Cena 60 hal.
Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki.
ADRES: redakcyi i administracyi: Kraków ul. Stradom l. 13.
Nr. Telefonu 279, w nocy 1556.
Rękopisów nie zwraca się.
KONTO czek P. K.IO. Nr. 141.123.
Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.
Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16 K. kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. — kwartalnie 54 koron.
Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 szp. 0.80 [Mk. 0. 80]. Nadesłane: 1 w. pet. 3 — [Mk. 3.—]. Tekst: 1 w. pet. 5.00 [Mk. 5].
Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 25. K. —.

Rok II. Kraków, piątek 21 listopada 1919. Nr. 258

Mowa posła dra Thona
w sprawie spoczynku niedzielnego
wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w dniu 18 b. m.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy, jaki nam przedłożyła Komisya Ochrony Pracy, a nawet w pogorszonej znacznie redakcyi w jakiej wyszedł ten projekt z Komisyi Przemysłowo-Handlowej, należy powitać jako znaczny i ważny postęp w ustawodawstwie socyalnem. Powita ten projekt ustawy zapewne każdy w ten sposób, kto się nauczył myśleć i czuć socyalnie. Jeżeli teraz w Waszyngtonie wszystkie mocarstwa świata jednozgodnie orzekły, że wystarczy, ażeby człowiek pracował tylko 8 godzin dziennie, a nie więcej to okazuje się, że jednak powoli ludzkość przyszła do przekonania, że człowiek nie jest maszyną, która może być ciągle w ruchu, że człowiek pracuje nie tylko ręką ale też umysłem, a umysł nie może być biczowany aż do zupełnego wycieńczenia, aż do zupełnego wyczerpania. Kto wie. czy tam w tem zacnem gronie w Waszyngtonie nie siedział niejeden, który przed sześciu, ośmiu laty karał więzieniem za agitacyę za 8 mio godzinnym dniem pracy. Boć to dawniej należało do zbrodni społecznych. Dziś okazuje się, że cały świat jest w tem zgodny, że, więcej nad 8 godzin pracować nie należy

Rzecz jasna, że należy zostawić człowiekowi czas na odpoczynek, czas na to wszystko, co stanowić winno treść i istotę całego życia ludzkiego. Człowiek nie może być wołem roboczym, dlatego też jest niesłychanie zbawienne postanowienie o jednodniowym odpoczynku, zupełnym odpoczynku człowieka.

Panowie! Teraz przemawia Żyd, a żydostwo chlubi się tem, że to ono wydało tę myśl na świat, myśl o odpoczynku soboty. (Głosy: Oho!) Przypuszczam, że nawet wszyscy ci szanowni koledzy, którzy teraz przerywają, czytali dekalog choćby tylko w szkole ludowej i kiedyś coś o tem słyszeli, że jest to jedno z przykazań. — A to jest czcigodna instytucya dla wszystkich, bo nawet antysemityzm nie może uczynić w uznaniu tej instytucyi żadnego wyłomu. To jest dekalog. który obowiązuje cały świat cywilizowany! Chciałbym przy tej sposobności zaznaczyć, że właśnie Talmud, o którym onegdaj tak źle mówiono tu na Sejmie, rozwinął sobotę do tej czcigodnej instytucyi, do tego pełnego spoczynku i oddawania się rzeczywiście rzeczom wielkim ważnym i wzniosłym. A przy tej sposobności niech mi będzie wolno kilka słów powiedzieć. To co onegdaj tutaj powiedziano o Talmudzie, to dawniej należało do stałych rekwizytów antysemickiej agitacyi także w zachodnich krajach. Jeśli się nie mylę, to ostatnim szermierzem tej sprawy był w Niemczech osławiony Ahlwardt, o którym raz — panowie z Poznańskiego to pamiętają — powiedziano w parlamencie niemieckim, że on budzi fizyczny i moralny wstręt. Dzisiaj już to zarzucono, o tem na zachodzie więcej się nie mówi. A jabym w interesie powagi i wielkości Sejmu pragnął, ażeby i tutaj podobne bzdury nie były powtarzane. Oświadczam, że to jest nieprawdą, twierdzę, że **talmud nie uczył nigdy oszukiwać goja**, i oświadczam to z całą stanowczością, choćby to utrzymywał sam wielki mistrz zakonu antysemickiego p. Andrzej Niemojewski i choćby to potwierdzał sam nadmecheś pan Jerzy z Orenstajnów Orzki.

Ale wróćmy do rzeczy poważnych. (Wesołość. Głos: Udało się panu!)

Wysoka Izbo! Im sympatyczniej i serdeczniej witamy tę ustawę o 8-o godzinnym dniu pracy i o odpoczynku jednego dnia w tygodniu (Głos: Niedzieli!), tem boleśniej odczuwamy, że projektodawca jednak zapomniał o bardzo licznej rzeszy obywateli polskich, którzy mają już jeden dzień odpoczynku, a nie mogą mieć dwóch dni odpoczynku. Jeżeli panowie uchwalicie projekt ustawy w tem brzmieniu, jaki został nam przedłożony, to wyniknie z tego jedno z dwojga: albo (p. Pietrzyk: Pójdziemy...) Dobrze, że mi pan poseł przypomniał, bo i o tem powiem parę słów — albo zmusi cie Żydów do porzucenia swoich religijnych przykazań i przepisów, a w takim razie to oznacza gwałt sumienia, pogwałcenie sumienia, do czego Sejm polski, walny Sejm polski, pierwszy Sejm wyzwolonej Polski dopuścić ani dążyć nie może. Albo też, — co ja przewiduję, że się stanie, — Żydzi nie porzucą swej soboty, ale będą cierpliwi, a w takim razie będą ekonomicznie zniszczeni. Ale ja bardzo wątpię. czy to leży w intencyach Wysokiego Sejmu, ażeby do tego doprowadzić. Ja apeluję do Rządu, niech rząd złoży deklaracyę w tej sprawie, niech rząd powie, jak się zapatruje na to. Niech powie pan Minister Skarbu, w jaki sposób on będzie mógł śrubę podatków przyłożyć (Wrzawa) do tych trzech milionów ludzi, którzy będą pracować tylko 5 dni w tygodniu. Ja się zapytuję pana Ministra Przemysłu i Handlu, który ma czuwać nad tem, ażeby handel rósł, ażeby przemysł się rozwijał czy to oznacza rozwój i rozrost przemysłu i handlu, kiedy się zmusza wielkie rzesze do odpoczywania przez dwa dni w tygodniu. To jest wręcz niemożliwe.

Panowie teraz tę sprawę za lekko bierzecie. To się odbije na budżecie państwowym, to się odbije na gospodarce państwowej, a panowie może później pożałujecie, że się tak stało.

Jeden z panów kolegów był łaskaw mi przypomnieć jeden szczegół, o którym chciałem powiedzieć słów parę. »Pójdziecie« powiedział ten kolega (którego nazwiska niestety nie mam przyjemności znać (Głos: Pietrzyk). Otóż kto tak myśli, ten jest kiepskim psychologiem, bo emigracya ma swoją własną psychologię. Nie emigruje ten, kto jest słaby nie emigruje ten, kto nie jest przedsiębiorczy, ale emigruje ten, kto jest w pełni ruchliwości i przedsiębiorczości, a jeśli panowie myślą, że spauperyzowane masy będą emigrowały, to się mylą. Dla niektórych panów może to być tragiczną pomyłką, że myślą, że przez ekonomiczne zgnębienie mas żydowskich zmuszą je do emigracyi. Tak się nie stanie, bo spauperyzowane masy zazwyczaj siedzą na miejscu i gniją, stają się ciężarem dla siebie samych i dla społeczeństwa A będą też ciężarem i dla państwa. Trzeba nad tem dobrze pomyśleć, zanim się taką rzecz uchwali. Ten się bardzo myli, kto myśli, że jak się wykłuwa jedno oko, to drugie oko lepiej widzi. Wykłucie oka zawsze pociąga za sobą osłabienie wzroku, choćby to było tylko lewe oko. Ja sobie postanowiłem tę rzecz postawić zupełnie jasno na Wysokim Sejmie i pozwólcie mi panowie, że jeszcze jeden wzgląd przytoczę, o którym należy pamiętać stanowczo. Mam na myśli wzgląd na plebiscyt. Stoimy w przededniu plebiscytu, a plebiscyt ma się odbywać w okolicach najbardziej uprzemysłowionych w okolicach o szeroko rozwiniętym handlu. Czy panowie nie liczycie się zupełnie z nastrojem ludności tamtejszej, jak ona będzie reagowała na ustawę taką, w której najwyraźniej w świecie przebija się niechęć do pewnej części ludności, do pewnej części obywateli polskich.

Mój szanowny współwyznawca poseł Perl jest łaskaw, pytać się, jak jest w Czechach, jak jest gdzieindziej. Otóż szanownemu panu koledze odpowiem na to, tam gdzie jest 1 lub 2% pewnej ludności. tam są zupełnie inne stosunki. Tam jednak, gdzie, jak to jeden z przedmówców z ubolewaniem podniósł, a nie wiem, czy ja bym także nie ubolewał nad tem bo ja bym sobie także życzył przewarstwowienia ludności żydowskiej, ale — faktem jest teraz, że tam gdzie jest 80% handlu w rękach żydowskich, tam nie można zupełnie tych samych miar przykładać, co gdzieindziej gdzie jest 1 albo pół procent. To trzeba mieć na uwadze i na względzie.

Może komuś zależy na tem, ażeby zmusić Żydów do porzucenia swojej religii. Może to dla p. Perla ponętne, ale ja wątpię bardzo czy dla większości tego Sejmu jest to również powabne. Dla mnie jest to z gruntu niesympatyczne. Ja nie chciałbym takiego przymusu na nikim wykonywać, a nie chciałbym, aby Wysoki Sejm do tego rękę przyłożył. Apeluję powtórnie do Rządu, aby on zajął stanowisko. Przecież ten Rząd przez usta swego prezydenta nam zapowiedział, że nie chce być rządzonym tylko rządzącym, niechże prowadzi, niech weźmie cugle do ręki, niech powie Sejmowi, jak ma postępować (wesołość). Niech Rząd, który odpowiada za gospodarkę państwową, powie, jak według jego obliczeń to się odbije na budżecie Państwa. Powiadam, im sympatyczniejszą i lepszą jest ustawa, tem mniej powinna być krzywdzącą. Jeśli będzie ona ochroną dla jednej części a krzywdą dla drugiej części, jeśli zbawienną będzie dla jednej części, a zgubną dla drugiej części, to znak, że ma ona przeciwieństwa, sprzeczności w sobie — a to jest zarodek śmierci, bo tego nie będzie można wykonać.

Dlatego zapowiadam, że zjednoczenie żydowskie wniesie do paragrafu 10 następujące poprawki (czyta):

1. w żydowskich instytucyach wyznaniowych, gminnych, społecznych i filantropijnych, nieczynnych w sobotę i święta żydowskie, praca w niedziele i święta, ustawą określone, jest dozwoloną. Chyba, że gminy wyznaniowe będą mogły pracować, bo według brzmieni ustawy i to jest niedozwolone. Na Komisyi podniosłem ten dziwoląg, ale nie dano sobie z tem tam rady. (W dalszym ciągu czyta):

2 w zakładach rzemieślniczych i przemysłowych nieczynnych, w soboty i święta a zatrudniających żydowskich pracowników, praca w niedziele i święta, ustawą określone, jest przez cały dzień roboczy dozwoloną. Zakłady te muszą być zgłoszone jako nieczynne w soboty i święta żydowskie u właściwych władz administracyjnych.

3. sklepy i magazyny nieczynne w w soboty i święta żydowskie mogą być w niedziele i święta, ustawą określone, dla handlu otwarte przez 5 godzin, których rozkład zależy od władz samorządowych. Te przedsiębiorstwa mają być zgłoszone jako nieczynne w soboty i święta żydowskie u właściwych władz administracyjnych.

Wysoka Izbo! Jeśli Wysoka Izba była łaskawa wysłuchać moich argumentów, a jeśli będzie chciała zrozumieć intencyę moich wniosków, to zrozumie, że nam nie idzie tutaj o ochronę magnatów, ale nam idzie o ochronę dla tych najmniejszych, którzy zarabiają z dnia na dzień, a jeśli im się zabierze jeden dzień roboty i zarobku, to zabierze im się poprostu jeden dzień jedzenia. Ten najbiedniejszy musi mieć tę ochronę. Dlatego proszę, ażeby Wysoki Sejm przychylił się do moich wniosków. Pozatem oświadczam, że będziemy głosować za projektem ustawy przedłożonym przez Komisyę Ochrony Pracy

Z obrad Najwyższej Rady.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Paryża iskrowo pod datą 18 bm: Najwyższa Rada zajmowała się na posiedzeniu poniedziałkowem różnemi sprawozdaniami o sytuacyi na Węgrzech, atoli nie powzięła jeszcze definitywnej decyzyi. Pozatem rozstrzygnęła Najwyższa Rada, by okręty naftowe, które Niemcy mają wydać, zostały umieszczone w Firth of Forth, gdzie będą oddane rządowi angielskiemu do pilnowania. Wkońcu uchwaliła Rada Najwyższa zaprosić rząd Jugosławii i rumuński, aby równocześnie podpisały tak traktat pokojowy z Europą, jakoteż dwie dodatkowe uchwały podpisane w Saint Germain. Najwyższa Rada ustaliła datę do podpisania traktatu pokojowego z Armenią. Ceremonia odbędzie się we czwartek 27 b. m. w urzędzie burmistrzowskim w Meuille.

Lloyd George obawia się marszu w głąb Rosyi.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi pod datą 18/XI.: Całe dzisiejsze posiedzenie Izby gmin było wypełnione dyskusyą nad sprawami zagranicznemi. Lloyd George wystąpił jeszcze raz stanowczo za polityką niemieszania się w sprawy Rosyi i oświadczył, że obawia się, iż w kraju tym należy oczekiwać niebezpiecznych awantur, gdyż każde państwo, które tam wmaszeruje, musi się spodziewać katastrofy. Odnośnie do kwestyi syryjskiej oświadczył Balfour, że **między Francyą a Wielką Brytanią niema rywalizacyi.** W Egipcie nie może W. Brytania zrzec się swej odpowiedzialności.

Wiedeń. PAT. Biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Londynu dnia 19 bm.: W przemowie przeciwko angielskiej interwencyi w Rosyi wywodził Lloyd George, że trzeba będzie zrzec się popierania materyalnego i moralnego Kołczaka i Denikina. Rząd francuski jest również tego zdania i nie zamierza również składać nowych ofiar na rzecz Rosyi.

Rokowania koalicyi z bolszewikami — przygotowane?

Paryż. (Tel. wł.). Z otoczenia zastępcy amerykańskiego w Paryżu dochodzą głosy, że poczynione zostały już wszystkie przygotowania dla konferencyi skandynawskiej między koalicyą a Moskwą. Pierwsze zetknięcie się z zastępcami rządu sowjetów ma nastąpić w Helsingforsie. Na razie będą brały udział w tej konferencyi tylko Ameryka i Anglia, państwa te mają jednakże działać także w imieniu Francyi i Włoch. Japonia została również zaproszona. Rezultat rokowań zależy od tego, czy Denikin i Kołczak uczynią zadość wskazówkom koalicyi, co do zawarcia rozejmu z bolszewikami.

Zamach stanu w Kownie.

WARSZAWA. »Gazeta Polska« donosi: Nasz korespondent wileński informuje nas, że w Kownie odbył się zamach stanu. Rząd p. Galwanowskiego obalony został przez b. gabinet Slezewicza.

W Kowieńszczyźnie szerzy się coraz jaskrawszy bolszewizm.

Konferencye polsko-litewskie.

»Gazette de Lausanne« umieszcza następujący telegram Litewskiego Biura Prasowego z Kowna: Rząd Litwy, na skutek interwencyi delegatów angielskiego i francuskiego pod przewodnictwem amerykańskim, oświadczył gotowość uczestniczenia w konferencyi polsko litewskiej w celu uregulowania stosunków polsko litewskich.

Sprawa Galicyi wschodniej.

WARSZAWA. »Kuryer Poranny« donosi. Obywatel polski, który powrócił z Paryża, poinformowany doskonale o sprawach konferencyi, zapewniał nas, że sprawa Galicyi Wschodniej, która rzekomo znów zjawiła się na stole obrad Rady Najwyższej, spadła z porządku dziennego na czas dłuższy. Anglia wystąpiła z innym planem rozwiązania: chodziłoby w zasadniczej zmianie o przedłużenie terminu przynależności Galicyi Wschodniej do Polski na lat 25.

Plan ten poddano do przestudyowania delegatom polskim p. R. Dmowskiemu i p. Patkowi. P. Patek jest bardzo czynny około spraw polskich, jego stosunki z Anglikami każą się spodziewać, iż uda się wytłumaczyć Anglii niejedno, czego dotąd nikt z naszych dyplomatów ani delegatów nie uczynił.

Korespondent paryski »Gazety Warszawskiej« donosi pod datą 13 bm.: W odpowiedzi na notę Delegacyi Polskiej z dnia 9 bm., domagającej się od Rady Naczelnej odłożenia sprawy Galicyi Wschodniej, dopóki delegaci polscy nie zapoznają się z nowym stanem rzeczy, nadeszła dziś do Delegacyi z Sekretaryatu Generalnego Konferencyi nota, przychylająca się do polskiego punktu widzenia.

Sprawa wejdzie prawdopodobnie na porządek dzienny obrad Rady Naczelnej dopiero w poniedziałek, dn. 17 listopada.

Polski punkt widzenia przedłożą Radzie delegaci Stanisław Patek i Władysław Grabski.

Przesilenie gabinetowe.

WARSZAWA. (Tel. wł.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że prez. ministrów Paderewski nie zdoła pokonać trudności polityki wewnętrznej. Ostatnie obrady klubu P. S. L. wypadły niekorzystnie dla premiera. Sądzą, że premierowi powierzony zostanie wyłącznie mandat reprezentacyi na terenie zagranicznym. Krytyce w sferach sejmowych podlega również organizacya i sprawność min. spraw zagranicznych.

Zaznaczyć należy, że Narod. Zjednoczenie Ludowe w dalszym ciągu obstaje, przy dotychczasowym prezydencie gabinetu, dążąc do tego jednak, aby agendy w zastępstwie prezydenta ministrów sprawował minister spraw wewnętrznych.

Gdyby na tem stanowisku stanęła tworząca się większość sejmowa, kwestya ustąpienia p. Paderewskiego przestałaby być sprawą aktualną.

Chwilowo jednak w kołach poselskich mówią głośno i poważnie o kryzysie całego gabinetu. P. Paderewski nie jest nawet podtrzymywany przez swych kolegów. W kuluarach sejmowych zastanawiano się się nawet nad kandydatami na przyszłego premiera. Wymieniano nazwiska: Wojciechowski, Bobrzyński, Biliński.

Dokoła większości sejmowej.

WARSZAWA. (Tel. wł.) W sobotę i niedzielę klub P. S. L. obradował nad sprawą utworzenia większości sejmowej. W dyskusyi zarysowała się tendencya do uformowania większości, chociażby kosztem znacznych ustępstw. Jedynie maximum władania ziemią nie może być, zdaniem ludowców przedmiotem targów. Natomiast gotowi są poczynić znaczne ustępstwa w sprawie kolejności gruntów, które mają być parcelowane. W sprawie ustawy konstytucyjnej P. S. L. godzi się, by straży praw wraz z sejmem powierzyć wybór naczelnika państwa.

Rekwizycye w b. Kongresówce.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Centralny związek kupców otrzymał wiadomości z prowincyi, że z powodu rozporządzenia o sekwestrze rzeczy wojskowych odbywają się w niektórych miejscowościach rekwizycye, przyczem odnośnym osobom nie wydaje się pokwitowań. W związku z tem zwrócił się centralny związek do Wolnego Zjednoczenia posłów żydowskich, które w tej sprawie interweniować będzie w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Zeznania Ludendorffa i Hindenburga.

Berlin. PAT. W komisyi Śledczej parlamentu niemieckiego zeznawali wczoraj w dalszym ciągu Hindenburg i Ludendorff. Hindenburg przedłożył obszerne oświadczenie, w którem zarzuca przewodnictwu polityki niemieckiej w czasie pokoju, że nie umiało przeszkodzić wybuchowi wojny w warunkach dla Niemiec niekorzystnych. Mimo to wypadłaby wojna zwycięsko, gdyby kraj popierał armię. Kraj jednak zawiódł, armię i marynarkę począł ogarniać rozkład.

Następnie złożył obszerne zeznanie Ludendorff. W ciągu jego zeznania musiał go przewodniczący wzywać do porządku za wycieczki przeciwko socyalnej demokracyi. Generał Ludendorff oświadczył między innemi: Tak Hindenburg jak i ja, w zgodzie z szefem marynarki, postanowiliśmy w lutym 1917 domagać się nieograniczonej walki łodziami podwodnemi, jeżeliby nasze propozycye pokojowe zostały odrzucone. Nasze położenie z początkiem grudnia było mimo świetnych zwycięstw w Rumunii bardzo poważne. Zużycie się było bardzo wielkie. Nieprzyjaciel wzmacniał się coraz bardziej, my zaś mogliśmy postawić tylko nie wiele nowych formacyi. Przy tem dołączyła się przewaga nieprzyjaciela pod względem materyałów. Najszerszem było fizyczne zmęczenie wojska. Mimo to duch na froncie jeszcze nie był złamany. W każdym razie położenie było tego rodzaju, że nie możliwem było już liczyć na zwycięstwo lądowe... W tem położeniu, w którem się znajdowaliśmy, było użycie nieograniczonej walki podwodnej obowiązkiem naszym w obec armii i narodu niemieckiego.

Następnie Ludendorff żalił się na agitacyę bolszewicką, która w Niemczech zaczęła się od czasu, kiedy Joffe przybył do Berlina i kiedy w różnych miastach utworzone zostały rosyjskie konsulaty. Fakt ten miał bardzo fatalne skutki dla armii i marynarki. W dalszym ciągu zeznań omówił Ludendorff klęskę armii niemieckiej na froncie niemieckim pod Verdun w dniu 15 grudnia, przyczem oświadczył: Były ogromne straty w ludziach i w materyale wojennym. Ta klęska była oznaką powagi położenia i wyczerpania naszych wojsk. Wówczas wysłałem telegram, w którym oświadczyłem, że obecnie po odrzuceniu propozycyi pokojowej, musi rozpocząć się walka łodziami podwodnemi z całą stanowczością.

W dalszym ciągu zeznań polemizował Ludendorff z hr. Bernsdorffem i na zapytanie przewodniczącego, czy istotnie wyraził się wobec Bernsdorffa tak, jak Bernsdorff to przedstawia, oświadcza Ludendorff wśród wielkiego poruszenia: Nie wiem w jaki sposób hr. Bernsdorff doszedł do tego zeznania. Jeżeli hr. Bernsdorff mówi, że jego działalność celem doprowadzenia do pokoju była dla mnie niepożądaną, to jest to fałszywem.

W każdym razie jednak była mi działalność hr. Bernsdorffa bardzo sympatyczna. Uważam za możliwe, że nie informował on kanclerza dokładnie o Wilsonie i przez to wywołał wahanie się w walce łodziami podwodnemi. Dalej zarzuca mi Bernsdorff jakobym powiedział, iż nie chcę pokoju i że w trzech miesiącach sprawa będzie i tak dzięki łodziom podwodnym załatwiona. Tych słów nie powiedziałem (w tem miejscu jest Ludendorff bardzo wzburzony i uderza pięścią o stół). Żądam przesłuchania marszałka Hindenburga i wszystkich współpracowników na okoliczność, czym kiedykolwiek powiedział, że naród niemiecki nie chce przyjąć pokoju. Tego zarzutu nie ścierpię.

Hindenburg wstaje z miejsca i oświadcza: Chciałem powiedzieć, że i ja jestem oburzony zarzutem czynionym memu wiernemu towarzyszowi i współpracownikowi. Był on zawsze za pokojem, co prawda jednak, za pokojem honorowym. Spodziewaliśmy się, że uzyskamy ten pokój przez niemieckie zwycięstwa. W tym duchu pracowaliśmy razem dniem i nocą.

Bernsdorff: Jeżeli generał Ludendorff sądzi, że powiedziałem, iż on wogóle nie chce pokoju, to nie odpowiada to faktom. Miałem tylko to na myśli, że generał Ludendorff wobec mnie oświadczył, iż nie życzy sobie pośrednictwa pokojowego Wilsona. Czegoś innego nie twierdziłem. Posiedzenie komisyi zostało odroczone na czas nieograniczony.

Prądy monarchistyczne w Niemczech.

Jednolity front socyalistów.

BERLIN. (Tel. wł.) Ze względu na prądy monarchistyczne poczyna się w obozie socyalistycznym coraz wyraźniej wyłaniać tendencya do zespolenia obu stronnictw socyalistycznych. Wyrazem tej tendencyi jest zwłaszcza Scheidemann, który od czasu swojej mowy w Kassel popiera gorliwie myśl porozumienia się z niezależnymi, myśl, która w obozie socyalistów większości znajduje coraz więcej zwolenników. Projekt połączenia się dyskutuje się wprawdzie żywo ze względu na niebezpieczeństwo reakcyi, niema atoli wielkiej nadziei na urzeczywistnienie tego planu, a to z tego względu, że niezależni sami są między sobą rozbici. Lewe skrzydło niezależnych pod wodzą Däuminga objawia tendencye ponieką bolszewickie, i to skrzydło nie zgodzi się z pewnością na zespolenie ze socyalistami większości. W każdym atoli razie utraciła ostatnio polemika między oboma obozami socyalistycznymi na zaognieniu, co wskazuje na to, że i niezależni uznają potrzebę utworzenia — przynajmniej przejściowo — jednolitego i wspólnego frontu socyalistycznego przeciw prądowi monarchistycznemu.

Wykrycie centrali komunistycznej w Lipsku.

BERLIN. (Tel. wł.) Wedle doniesienia z Lipska wykryła tamże policya tajną komunistyczną centralę dla środkowych Niemiec. Wszystkie książki i odezwy skonfiskowano a szereg komunistów zaaresztowano.

Koalicya przeciw antysemityzmowi na Węgrzech.

Nadzieje węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.). Uchodzi niemal za pewne, że nowa konstytuanta uchwali zaraz na pierwszem swojem posiedzeniu restytucyę królestwa. Wbrew wszelkim zaprzeczeniom, odnosi się wrażenie, że powrót Habsburgów leży w granicach możliwości. Żywią tu również nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości należy się liczyć ze zjednoczeniem Węgier i niektórych krajów sąsiednich. Stara węgierska idea królewska zostanie przytem zmodernizowaną na wzór angielski.

Okazuje się natomiast, że wybitna reakcyjna i antysemicka tendencya, występująca w organie prezydenta ministrów Friedricha, nie posiada obecnie widoków powodzenia. Koalicya założyła pod tym względem konkretne veto, które Węgry będą musiały respektować.

Koalicya nie uznaje obecnego rządu węgierskiego.

Budapeszt. PAT. Węgierskie biuro korespondencyjne podaje pod datą 18 km. treść oświadczenia przedstawiciela koalicyi sir George Clarka, złożonego na posiedzeniu międzypartyjnem. W oświadczeniu tem jest powiedziane między innemi: Od więcej niż 3 miesięcy posiadają Węgry rząd, który przez koalicyę nie jest uznany, ponieważ rząd ten doszedłszy do władzy, powołał na zawiadowcę państwa członka dynastyi habsburskiej. Koalicya domagała się ustąpienia zawiadowcy, atoli kierownik rządu, który go powołał, pozostał w urzędzie i stał się w ten sposób przedstawicielem zasad, które koalicya raz na zawsze złączyła z nazwiskiem Habsburgów i Hohenzollernów. Z tego powodu nie może koalicya uznać rządu w tym składzie, w jakim on się obecnie znajduje.

Karol Huszar — następcą Friedricha

K. WIEDEŃ. (Telefonem.) Z Budapesztu donoszą 19 bm. Wczoraj popołudniu odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów Friedricha rada ministeryalna celem zajęcia stanowiska wobec żądania, postawionego przez przedstawiciela koalicyi sir Georga Clarka. Rada uchwaliła, że z chwilą ustalenia nominalnej listy gabinetu koncentracyjnego i uznania jej przez ententę, prezydent ministrów Friedrich uzna nowy rząd i odstąpi prezesurę Karolowi Huszarowi. Friedrich pozostanie nadal w gabinecie jako minister wyznań i zastępca prezydenta ministrów. Gdyby rząd zmuszony był z jakiegokolwiek powodu ustąpić lub gdyby wybory w oznaczonym terminie się nie mogły odbyć, przejdzie władza ponownie w ręce Stefana Friedricha.

Budapeszt. PAT. Węgierskie biuro korespondencyjne. Na międzypartyjnej konferencyi, odbytej dzisiaj wieczorem, zakomunikowano przywódcom stronnictw, że przedstawiciele koalicyi nie podnoszą żadnych zarzutów przeciwko temu, by Karol Huszar stanął na czele rządu.

Klęska partyi katolickiej w Belgii.

Wiedeń. PAT. Iskrowo z Brukseli. Skutkiem nowych wyborów straciła katolicka partya w parlamencie większość parlamentarną. Ministerstwo ustąpiło. Minister spraw zagranicznych Brocqueville dymisyonował. Definitywne kierownictwo gabinetu objął De la Croix.

We Włoszech katolicy górą.

Wiedeń. PAT. Iskrowo z Paryża. Z Rzymu donoszą, że udział wyborców nie był wielki. Zdaje się, że katolicka partya ludowa będzie najsilniejszą partyą w parlamencie.

Porażka socyalistów we Francyi.

WIEDEŃ. PAT. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Z 626 posłów mających być wybranymi znane są rezultaty co do 548. Wybranych jest 31 konserwatystów, 78 liberałów, 120 progresistów, 117 republikantów, 51 radykałów, 71 socyalistycznych radykałów, 14 socyalistycznych republikanów, 6 socyalistów grupy separastycznej, 54 zjednoczonych socyalistów. Konserwatyści zachowali swoje mandaty, liberali zyskali 43, progresiści 75, republikanie 34, radykali 6 mandatów. Stracili socyalistyczni radykali 76, socyalistyczni republikanie 8, zjednoczeni socyaliści 42 mandaty.

Tarcia francusko-włoskie.

Lugano. (Tel. wł.). Według wiadomości „Corriere della Sera« z Walony, wzrasta napięcie stosunków między wojskami francuskiemi a włoskiemi w sposób niepokojący. Sprawozdawca pisma przytacza szereg wypadków, w których komendant francuski okazał otwartą nieprzyjaźń wobec wojsk włoskich, i żąda, aby rząd francuski zapobiegł tego rodzaju wystąpieniom, które mogą zakłócić przyjaźń włoską dla Francyi.

Strzelanina patroli angielskich i belgijskich

Amsterdam. (B. K.). Jak donoszą »Telegraafowi« z Brukseli pod datą 15 bm., przyszło w nocy na 15 b. m. do strzelaniny pomiędzy patrolami angielskimi a żołnierzami belgijskimi. Jeden obywatel belgijski został przytem raniony, a jeden żołnierz belgijski zabity.

Spisek anarchistów przeciw bolszewikom.

Amsterdam. (BK.) »Telegraaf« donosi z Londynu: Wydział obrony w Moskwie donosi, że w dniu 10 bm. został tamże wykonany zamach, który pociągnął za sobą śmierć kilkunastu osób. Wydział obrony posądza anarchistów, iż organizują zamachy na Rosyę sowjecką. Bolszewicy zaatakowali wobec tego główną kwaterę spiskowców i wysadzili cały budynek w powietrze. Wszyscy spiskowcy ponieśli śmierć na miejscu.

Krótkie wiadomości.

— Dyety posłów austryackich zostały ze względu na obecne warunki życiowe podwyższone z kwoty 1000 koron na 4000 koron miesięcznie.

W Berlinie zaprząta obecnie opinię publiczną nowa afera oszukańcza. Dr. Walter Ettisch, urzędnik w ministerstwie skarbu, przegrał bardzo znaczne sumy pieniężne, które zdefraudował w ministerstwie skarbu. Podczas zaaresztowania w Schoenebergu strzelił do siebie z rewolweru, a po kilku godzinach umarł w szpitalu. Rozchodzi się o defraudacyę podobno miliona marek.

— Były węgierski komisarz ludowy Piotr Agoston został w sobotę w Budapeszcie zaaresztowany. Agoston ma za sobą przeszłość bardzo urozmaiconą. Pierwotnie był prokuratorem państwa, następnie pisywał książki antysemickie, wreszcie był zwolennikiem Beli Kuna i komisarzem republiki sowieckiej, którą przez jakiś czas zastępował także we Wiedniu.

Z „Bagateli".

»Konfekcya męska«, komedya w 3 aktach Franciszka Molnara, przekład K. Czyńskiego.

Pierwszy akt utrzymuje autor w tonie płaczliwego melodramatu, drugi i trzeci mają podkład farsowy — całość nazwał Molnar komedyą. Jeśli krotochwile można by uważać za krzywe zwierciadła, odbijające *karykaturalnie* rysy człowieka, należy inną miarę przykładać do komedyi, w której ludzie żyć muszą *prawdziwem* życiem. Bohater »Konfekcyi męskiej« przypomina owych wyidealizowanych apostołów nadziemskiej dobroci z powieści rosyjskiej — podobnie jak oni, tak i ten poczciwy kupiec żyje tylko *in abstracto*. Nadmiar nieprawdopodobieństw, niezgodnych z psychologią ludzką, psuje całą konstrukcyę sztuki. Juhasz szlachetną miłością kocha swą żonę, z którą od lat żyje w niezamąconej zgodzie — gdy ona wśród płaczu wyznaje, że od dłuższego czasu sercem należy do młodego subjekta, wobec czego męża opuści. Juhasz w nieprzebranej dobroci zwalnia ją i wśród najczulszego pożegnania rozchodzą się. Podobny motyw jest n. p. u Ibsena naturalną, logiczną konsekwencyą sytuacyi, u Molnara scenie tej brak psychologicznego uzasadnienia, podobnie nierealnym jest doniosły moment sztuki, że Juhasz, dowiedziawszy się, że żona całą jego gotówkę przeznaczoną na spłatę wierzycieli oddała kochankowi do założenia przedsiębiorstwa, tak, że bohaterowi grozi bankructwo, a może i więzienie za lekkomyślną krydę, gorące... dziękuje Oskarowi za jego szlachetne starania o zabezpieczenie przyszłości p. Adeli. Czy może mieszkaniec naszego globu posiąść taką rezygnacyę szczęścia własnego, by w najsmutniejszych chwilach życiowych, gdy mu się zabiera ukochaną żonę i materyalnie doszczętnie rujnuje, okazał tyle wyrozumienia? W »Konfekcyi męskiej«, przesyconej atmosferą łzawego sentymentalizmu, mamy nawet pieprzyk morału: żona Juhasza wraz z subjektem ponoszą karę za swój uczynek, bo ich prześladuje nędza na obczyźnie, Juhasz ten bezgranicznie prawy charakter, przytem skończony niedołęga życiowy bez woli i energii, zakochuje się w Paulinie, zyskując w niej towarzyszkę życia, która swym sprytem zręcznie kierować potrafi losami słabego Juhasza ku szczęściu obojga... Ostatnia scena sztuki jest nader zgrabna.

Jeśli »Konfekcya męska« mimo licznych wad w wysokim stopniu zainteresowała widzów, jest to w *znacznej* części zasługą mistrzowskiej reżyseryi p. Wysockiego i tak świetnie zgranego zespołu aktorskiego, że sztuka ta słusznie liczyć może na dłuższe powodzenie. Reżyser dbały o każdy szczegół usunie zapewne w dalszych przedstawieniach i tę usterkę, że urządzenie sklepu w trzeciem akcie mimo upływu kilku miesięcy, jest zupełnie to same, co w **pierwszym** akcie, choć musiały ubyć lub przybyć jakieś przedmioty. Na czele zespołu stanęli pp. Czarnowski (przewyborny Juhasz), Brzeski (Oskar), Bruczowa (żona Juhasza), Łącka (Paulina), i Fritsche (hrabia), którzy stworzyli dziełka prawdziwej sztuki aktorskiej — i epizodyczne role (z małymi wyjątkami) złożyły się na doskonałą całość. Wystawa zasługuje na bardzo pochlebną wzmiankę.

Kiedyż zobaczymy taki popis gry aktorskiej i reżyseryi na scenie teatru Słowackiego?

Dr. Faller.

ZGRZYTY.

Dola inteligencyi.

Gdyś jest z łaski Bożej mszarz,
To wesoło sobie hasasz
I na głodną gwizdasz tłuszczę,
Bo masz w domu własne tłuszcze.
Choć tam wrzeszczą urwipołcie:
Niema jak wywozić połcie!

Gdyś literat jest lub malarz,
Gdy się w gołej sztuce walasz,
Gdyś koncypient, publicysta,
Schudniesz wkrótce jak ta glista;
Po głodowej śmierci w oknie
Zaś biedaczy — lud cię okuł.

Gdyś waluciarz, homo novus,
Masz z benzyną własny powóz,
Szofer trąbi: trara! trara!
Z drogi chłystki, na bok wiara!
Niech tam inni piechtą łażą:
Niema to jak waluciarzom!

Tym kiełbasa, tym widelec,
Tu karnawał, tam popielec,
Tamtym w rosie mięsa sztuka,
Tobie honor, wolna sztuka,
Tamtych wsadził los na stolec,
A za tobą wrzeszczą: „Golec" !

Koren

KRONIKA.

Kraków, 20 listopada.

Demonstracya głodowa personalu szpitala św. Łazarza i Zakładu Kobierzyńskiego. Personal szpitala Św. Łazarza i Zakładu umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie zmuszony nędzą aprowizacyjną i drożyzną, której jego marne płace sprostać nie mogą, a wreszcie troską o los marznących i głodujących chorych, zebrał się na posiedzenie, jedno w szpitalu Św. Łazarza pod przew. dra Markowej, a drugie w Zakładzie kobierzyńskim pod przew. adyr. dra Zagórskiego, na którem uchwalono memoryał do ministerstwa zdrowia publicznego o natychmiastową, doraźną pomoc przez wypłatę jednorazowego dodatku drożyźnianego, już wszystkim innym urzędom wypłaconego, przydziału stałego deputatu i uregulowania płac i wywrzeć demonstracyą nacisk na miarodajne czynniki w Warszawie.

Personal bez lekarzy udał się najpierw do ekspoz. min. aprow. na ul. Radziwiłłowską, gdzie zarządca szpitala p. Pierożyński przedstawił stan rzeczy i uzyskał zapewnienie starosty p. Lewickiego, stałej opieki nad szpitalem i personalem. Następnie udali się demonstrujący do prezydyum miasta. Tu zażądał ich delegat natychmiastowej pomocy opałowej. Prezydent Federowicz był zdania, iż chyba ten głos otworzy oczy Warszawie i zmusi ją do innego traktowania Małopolski. Wicepr. Sare udzielił wyjaśnień w sprawie węgla. Prezydyum wysłało telegramy do minist. spraw wewn., handlu, aprowiz. i zdrowia publicznego. O ileby postulaty te nie miały być na czas uwzględnione, szpitalom tym grozi zamknięcie, personal zaś musiałby zastrejkować.

Nowy kierownik krak. dyrekcyi kolei państwow. Minister kolei powołał inż. Pawła Prachtla-Morawińskiego, prezesa dyrekcyi kolei państw. w Krakowie, do służby w ministerstwie kolei a kierownictwo dyrekcyi poruczył inż. Zygmuntowi Jasińskiemu, delegatowi minist. kol. i naczelnikowi Wydziału dla Galicyi i Śląska Cieszyńskiego w Krakowie. P. delegat likwidować będzie równocześnie sprawy Wydziału, który rozwiązany zostanie z dniem 1 stycznia 1920 r.

Niebezpieczeństwo zamknięcia gazowni. W sprawie zamykania dopływu gazu w pewnych porach dała komunikuje gazownia miejska, że obecny przydział węgla do gazowni jest tak mały, że gdyby nie stosować tak daleko idących ograniczeń jak obecne — od zmroku miasto zostawałoby bez światła. Ponieważ węgiel dziś jest całkowicie scentralizowany, przeto gazownia na własną rękę zakupić go nie jest w możności i skazana jest na przydział, jaki jej wyznaczy inspektorat węglowy. Gazownia zdaje sobie w całej pełni sprawę z tego, jak trudną sytuacyę stwarza przez tak daleko idące oszczędności, ale to jest jedyny sposób w obecnem położeniu. W końcu dyrekcya gazowni zaznacza, że jeżeli nie otrzyma odpowiedniej ilości węgla, to już w najbliższych dniach gazownia zmuszona będzie pracę zupełnie wstrzymać.

Koncesye gospodnio - szynkarskie. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyi gospodnio-szynkarskich.

Z sali sądowej. Przed Trybunałem Sądu Przysięgłych toczy się od trzech dni rozprawa przeciw 34 obwinionym o cały szereg napadów rabunkowych, popełnionych w październiku zeszłego roku w Szczurowej i Woli Przemykowskiej na tamtejszych Żydów. Rozprawa, której przewodniczy radca sądu dr Wajda rozpisana jest na 14 dni. W dniu wczorajszym ukończone zostało przesłuchanie oskarżonych, którzy wypierają się udziału w rabunkach twierdząc, że „nic sobie nie przypominają", W dniu dzisiejszym rozpocznie się przesłuchiwanie świadków. Obwinionych bronią pp. dr Grün, Krzakiewski, Lieber, Mikiewicz, Ost, Rolanowski i Rothhirsch, oskarża prokurator dr Schwarz.

O zabytkach sztuki w Grecyi mówić będzie p. dr Henr. **Fromowiczówna** we czwartek 20 bm. o g. 7 wiecz. w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B 39).

Z „Bagateli". Wobec zdecydowanego powodzenia „Konfekcyi męskiej" Molnara, komedya ta powtórzoną będzie w tym tygodniu trzykrotnie, a to we czwartek, w piątek i w niedzielę. W sobotę pop. „Dudek" a wiecz. po raz 15 „Kobieta bez skazy" Zapolskiej.

Spęd bydła. Na targ od 8—14 listopada b. r. spędzono buhaj 77, wołów 89, krów 197, jałówek 128, cieląt 804, kóz i baranów 78 nierogacizny 1368, razem 2802 zwierząt. Płacono za 1 ctn. metryczny żywej wagi: buhaje od 1200—1600 K woły 1400—1700 K krowy 600—1700 K jałownik 1200—1500 K. cielęta 1200—1600 K nierogacizna 1700—2600 K bitej wagi: nierogaciznę 2400—3400 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2199 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 103 sztuk.

Pożar w podziemiach Sukiennic wybuchł wczoraj o g. 2 w nocy; zapaliły się mianowicie nagromadzone tam śmieci i papiery. Zawezwana straż pożarna ogień po pewnym czasie ugasiła, przyczem aresztowano tam dwóch włóczęgów 19 l. Włod. Wejtarowicza i 18 l. Stan. Sadzika, którzy znaleźli sobie tam nocleg, a wskutek których nieostrożności pożar prawdopodobnie wybuchł.

Znowu służąca. Aresztowano 22 l. Maryę Łomnicką, która po kilku dniach służby u Kazim. Jordana skradła mu garderobę wart. 5 tys. Kor.

Kradzież na dworcu. Przy wsiadaniu do pociągu okradł Adam Dudzik Markusowi Silbersteinowi portfel z większą gotówką i dwoma wekslami. Dudzika aresztowano. Aresztowano 37 l. Annę Gryckę, która w poczekalni kolejowej skradła Maryi Ryskiej pugilares z gotówką, zegarkiem i biletem kolejowym. Przy aresztowanej znalezione ponadto portfel z 90 K pochodzący z kradzieży.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO
Czwartek: Powodzenie.
Piątek: Dziady.
W sobotę: Powodzenie, Alf. Testoni'ego.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO
Czwartek: Orfeusz w piekle.
Piątek: Hr. Luksemburg
Sobota: Róża Stambułu.

REPERTUAR „BAGATELI"
Czwartek: Konfekcya męska
Piątek: Konfekcya męska.
Sobota: pop. o g. 4 „Dudek". wiecz. Kobieta bez skazy.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada

Z kraju.

Stanisławów. (Praktyki lwowskiej Ekspozytury Ministerstwa Handlu Przemysłu).

Starostwo stanisławowskie otrzymało z dziesięciomilionowego kredytu przyznanego przez Ministerstwo skarbu z dnia 1 sierpnia 1919 na pomoc doraźną dla ludności powiatów wschodniej Galicyi 200.000 koron do dyspozycyi. Sumę tą miało starostwo stanisławowskie rozdzielić jako zapomogi jednorazowe dla najbiedniejszej ludności tutejszej na zakupno najniezbędniejszych sprzętów i urządzenia domowego, tudzież na uruchomienie zniszczonych wojną warsztatów rzemieślniczych i rękodzielniczych.

Starosta p. dr Trembałowicz, chcąc uniknąć zarzutu stronniczości w dysponowaniu przyznanym kredytem, powołał do życia komitet złożony z osób interesowanych z przedstawicieli cechów i korporacyi rzemieślniczych, który miał mu przedłożyć spis osób wojną zniszczonych i faktycznie zapomogi potrzebujących. Komitet żądany wykaz sporządził i staroście przedłożył. Ponieważ jednak p. starosta mógł powyższą sumę dopiero wtedy rozdzielić, jeśli wykaz potrzebujących, przez niego przedłożony, zostanie przez Ekspozyturę Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu we Lwowie zatwierdzony, wysłał p. starosta rzeczony spis do Lwowa.

I faktycznie zatwierdziła Ekspozytura Ministerstwa (Sekcya odbudowy handlu i przemysłu dla Małopolski) we Lwowie przedłożony spis, ale z małą tylko zmianą. Wykreślono z niej jedynie tylko **wszystkich Żydów** z wyjątkiem niejakiego Bergmana, który podał narodowość polską, a kwotę, z tego powodu pozostałą polecono rozdzielić między Polakami petentami i im projektowaną zapomogę stosunkowo podwyższyć.

Można sobie już łatwo wyobrazić, jak zniszczeni są żydowscy rzemieślnicy, kiedy cechy i korporacye zawodowe których bezwarunkowo nikt o filosemityzm podejrzywać nie będzie, uznały poszczególnych rzemieślników za potrzebujących i godnych zapomogi państwowej.

W rzeczywistości jest położenie żydowskich rzemieślników w naszem mieście wprost beznadziejne. Prawie 90 procent warsztatów żydowskich rzemieślników uległo podczas kilkakrotnych nieprzyjacielskich inwazyi bądź spaleniu, bądź wyrabowaniu. Z powodu braku gotówki, jakoteż surowców nie mogą rzemieślnicy żydowscy swoich warsztatów uruchomić, tak że blisko 80 proc. żyd. rzemieślników jest bez pracy i zdanych na publiczną ofiarność, powiększając i tak już ogromny tłum bezrobotnych.

Kiedy nareszcie rząd zdecydował się przyjść z pomocą ludności zniszczonej wojną, to Żydzi naszego miasta, którzy najwięcej w tej wojnie ucierpieli, bywają celowo przy rozdziale wsparć państwowych pomijani. Tak u nas wygląda równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy wyznania, religii i narodowości.

Kolejarze polscy w Stanisławowie protestują... W lwowskiem »Słowie Polskiem« czytamy w korespondencyi ze Stanisławowa następującą uchwałę tamtejszych kolejarzy polskich: »My zebrani w dniu 10 listopada r. b. Kolejowcy — Polacy wszystkich kategoryi protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko dopuszczeniu do służby w tutejszym okręgu dyrekcyjnym tak zwanych neutralnych, którzy pełnili służbę podczas inwazyi ukraińskiej i ślubujemy uroczyście na wypadek, gdyby dopuszczono »neutralnych« do współpracy z nami zaprzestać pracy i w chwili, gdyby noga jednego z neutralnych przestąpiła progi naszych warsztatów pracy — opuścić te progi. Tak nam dopomóż Bóg!«

Szowinizm święci orgie...

Ze świata.

Żona Lloyda George'a agituje w okręgu wyborczym Plymouth bardzo silnie za kandydatką tego okręgu **lady Astor**. Pani Lloyd George oświadczyła, że parlament odda krajowi o wiele więcej korzyści, skoro kilka kobiet wejdzie w jego skład. Istotnie dobrą parlamentarzystką będzie zawsze kobieta, która wpierw jest żoną, następnie matką, a dopiero później zajmuje się polityką. Kobieta ma w parlamencie zastępować ognisko domowe. Także [?]sam Lloyd George i Bonar Law wysłali do lady Astor telegramy, w których życzą jej szczęścia. Powszechnie sądzą, że lady Astor ma poważne widoki wejścia jako **pierwsza kobieta** do parlamentu angielskiego.

Przeciw pogromom. Na mityngu Żydów ukraińskich odbytym w Nowym Jorku dnia 9 go października oświadczyli przedstawiciele klubu żydowskich żołnierzy i marynarzy, że gotowi są piechotą udać się do Waszyngtonu i protestować tam wobec prezydenta i senatu przeciw niesłychanym pogromom, jakie miały miejsce w środkowej i wschodniej Europie. Zebrana na mityngu publiczność przyjęła z olbrzymim entuzyazmem oświadczenie delegatów i uchwaliła rezolucyę wzywającą do poparcia proponowanej akcyi.

Zagraniczny organ antybolszewickich żywiołów rosyjskich wychodzące w Kopenhadze »Wozrożdenje«, doniosło w numerze z 8 bm. że z powodu trudności finansowych zmuszone jest zastanowić wydawnictwo.

Sławny zbiór manuskryptów żydowskich w Kairze, zostanie wkrótce przeniesiony do Jerozolimy i oddany pod opiekę Usyszkina.

Ks. Antoni Bourbon. »Matin« donosi: Infant hiszpański ks. Antoni Bourbon, który zbiegł z Hiszpanii, oświadczył korespondentowi »Matina« w Rzymie, że chce przyjąć obywatelstwo francuskie. — Jestem — mówił — wnukiem Ludwika Filipa, zrzekam się moich prerogatyw dynastycznych hiszpańskich. Napisałem już prośbę do p. Clemenceau i czekam na odpowiedź. W Hiszpanii gnębiono mnie bez powodu: pod pretekstem mojego marnotrawstwa formalnie zasekwestrowano moje ziemie

Komitet karpacko-rosyjski. W Kijowie powstał karpacko rosyjski komitet z dr. Jaworskim na czele, który to komitet uważa Galicyę Wschodnią za nieodłączną część »Wielkiej Rosyi« i ma rozpocząć akcyę w tym duchu.

Dział gospodarczy

(p) **Wypłacanie kuponów na Węgrzech.** Kasy oszczędności i banki węgierskie postanowiły podjąć wypłatę kuponów listów zastawnych i komunalnych, które rząd sowietów zabronił wypłacać.

(p) **Brak papieru.** Tendencya zwyżkowa wszystkich artykułów papierowych przybrała w ostatnich tygodniach niebywale na sile. Frabryki dolnoaustryackie zastanowiły ruch z powodu braku węgla. Również polskie fabryki w Częstochowie i Pabianicach: Steinhauer, Uwer, Miszkow, Singer wstrzymały pracę z powodu braku węgla. Odczuwać się daje nietylko brak papieru rotacyjnego, lecz także satynowanego. Fabryki, które dotąd eksportowały do Polski n. p. we Wrocławiu i Szczecinie, podwyższyły 30 do 50 procent prócz dyferencyj walutowych. Zawiodła również nadzieja importu papieru z Finlandyi; a to z powodu wysokiego kursu marki fińskiej i znacznej podwyżki cen u producentów. Ciekawym jest fakt, że zagranica (Niemcy) chce obecnie nabyć w Polsce własne produkta z powodu dotkliwego braku u siebie.

(p) **Handel futrami.** Z Lipska donoszą o wzmożonym wskutek wczesnej zimy handlu tak surowemi skórami jak i już wyprawionemi futrami. Brak futer z dalekiego wschodu powoduje, że nawet rodzime króliki rozchwytuje się po niemożliwie wyśrubowanych cenach. Cena lisów nieco opadła, natomiast krety znacznie podrożały. Niektóre sorty są zupełnie wyprzedane, jak np. »Breitschwanz« i astrachan Za perskie baranki płaci się fantastyczne wprost ceny.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia **19** bm

Waluty:	Ofiar. żądane	tranzakcye:
Marki polskie	167 — 177 —	174.— 173.—
Ruble carskie po 100 rb.	200 — 225 —	— —
„ „ „ 500 „	205 — 230 —	214.— 216.—
„ dumskie	80.— 90.—	85 —

ZURYCH. PAT. 18/11. Berlin 115·7 (dnia poprzedniego 13) Wiedeń 3·75 (dnia poprzedniego 4·30), Praga 8 (dnia poprzedniego 9 50), Austryackie noty koronowe 4·50 (dnia poprzedniego 5)

AMSTERDAM. PAT. Dnia poprzedniego 6·50 Wiedeń 2 dnia poprzedniego 2 25.

WIEDEN. PAT. 18/11. Kurs austr. centrali dewiz: Amsterdam 4250 (poprzednio 4000), Berlin 335 (poprzednio 320), Zurych 2100 (poprzednio 1925) marki 334 (dnia poprzedniego 319) lei 410 (poprzednia 385), lewy 290 (poprzednio 280), franki szwajcarskie 2100 (poprzednio 1976) francuskie 1270 (poprzednio 1170) liry 94) poprzednio 910), banknoty angielskie 450 poprzednio 415), dolary 115 (poprzednio 105), ruble carskie 240 (poprzednio taksamo).

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.